

Zemsta Literata

złośliwy, bezpodstawny i napastliwy pamflet sceniczny
nie mający najmniejszego związku z faktami z listopada 2025

Paweł Biernacki, Kraków, 2026

OSOBY:

DZIEKAN

SEKRETARKA

Scena

Wydział polonistyki w pewnym fikcyjnym mieście, na fikcyjnym uniwersytecie imienia fikcyjnej dynastii w fikcyjnym państwie o fikcyjnym ustroju republikańskim

DZIEKAN

SEKRETARKA

DZIEKAN:

Ja, czysta Doskonałość, która wszystko umie
I która słusznie gardzi nieuczonym tłumem
Tłum ów pisać nie może, nawet jeśli pisze
Raczę do gabinetu zapukanie słyszeć
Czy nędzna, nieznacząca w swej Sekretarskości
Osoba nie ma dla mnie jakiejś wiadomości?

SEKRETARKA:

Wybacz, Wasza Dziekańskość, który wszystko umie
I który słusznie gardzi nieuczonym tłumem
Którego Doskonałość rozumowi przeczy...

DZIEKAN:

Może ręk nie całować, przystąpmy do rzeczy

SEKRETARKA:

Śmiech pusty i pogardę może tylko budzić
Co mam rzec pośród nędznych, nieznaczących ludzi
Gabinet zbyt mizerny Waszej Dziekańskości
Naszedł Literat i domaga się w swej bezczelności
Widzieć Waszą Dziekańskość, chce dzieło przedstawić

DZIEKAN:

Wzrok, wygląd Gryzipiórka?

SEKRETARKA:

Dziki i plugawy

DZIEKAN:

Zadam nowe pytanie: czy nędzna osoba
Sprawdziła referencje tego Pismoroba?

SEKRETARKA:

Nie podał nawet hasła ni tajemnych znaków
I tajnych, rozumiałyh jeno dla Polaków
Co nam trudno przychodzi powiedzieć bez wstrętu
Mile brzęczących w uchu nie dał argumentów

DZIEKAN:

Moja Dziekańskość raczy odłożyć na stronę
Kwestie merytoryczne, a co z dupochronem?

SEKRETARKA:

Gryzipiór tu nikomu nieznane ma lico
Mówi, że czas dość długi mieszkał za granicą
Najważniejsze, powiedział ów nędzny ladaco
Że na swe utrzymanie sam zarabia pracą
Środków nie ma, co widać po nędznym ubiorze
Nic Waszej Dziekańskości uczynić nie może

DZIEKAN:

Sprawa jest całkiem jasna, niechaj więc osoba
Poinformuje zaraz tego Pismoroba
By czekał dwie godziny, a gdy one zlecą
Że dziś nie mogę służyć, niech przyjdzie za miesiąc
Moja Dziekańskość przy tym osobie poleca
Że trzeba Gryzipióra poklepać po plecach
Udać dla Gryzipióra zrozumienie niby
Powiedzieć, że formalnym regułom uchybił
Wymyśleć jakąś ważną, znaczącą przyczynę
Czyli zwalić na niego, że tak powiem, winę

Acha, osoba winna rzec do Gryzipióra
Iż rzeczą wielkiej wagi jest literatura
I że znajomość tejże nie pozwala wiele
Dostrzec walorów w jego, nazwijmy to, dziele
Innymi słowy trzeba go trochę pozłościć
Osoba nieznacząca w swej Sekretarskości
Zrobi tak – będzie z tego rozrywka gotowa
Niechaj wyciągnie nie do powtórzenia słowa
Z ust Gryzipióra, abym satysfakcji użył
Kiedy mi je osoba dokładnie powtórzy
Zatrzymywać jej dłużej nie widzę przyczyny
Rąk nie musi całować, niech, co trzeba, czyni